

Jasełka klasy IVc „Co w życiu jest ważne?”

W piątek 13 grudnia w szkolnej świetlicy wystawiono jasełka zatytułowane „Co w życiu jest ważne?”. Przedstawienie przygotowali wszyscy uczniowie z klasy IVc pod opieką swojego katechety. Połączyli siły, chęci i swoje zdolności, by przybliżyć atmosferę Adwentu i zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Adwent i Świąta Bożego Narodzenia są po to, by skupić się na tym, co najważniejsze: zauważyć Pana Jezusa, otworzyć serce na drugiego człowieka i cieszyć się tym, co mamy. Takie przesłanie niesły jasełka wystawione przez uczniów klasy IVc przygotowane z myślą o najmłodszych uczniach naszej szkoły. Przedstawienie zostało wystawione dla uczniów klas pierwszych, innych zaproszonych uczniów oraz dzieci przebywających w świetlicy. W sumie obejrzało je około 150 osób, a zostało pokazane dwukrotnie: o godz. 8.00 i o godz. 13.50.

Widownia w skupieniu oglądała wydarzenia, w których uczestniczyła Świąta Rodzina oraz wigilijny dzień z życia pewnej rodziny. Te dwa światy łączyły się ze sobą i przeplatały, a widownia odkrywała stopniowo, że warto być dobrym dla innych, cieszyć się tym, co posiadamy, a najpiękniejsze prezenty wcale nie muszą być drogie ani kupione, lecz przygotowane z sercem; pomagając innym, tak naprawdę pomagamy Panu Jezusowi, a spełnione dobro zawsze do nas wraca. W końcowej scenie wszyscy bohaterowie, i ci współcześni, i Świąta Rodzina z kapłanem, udali się na Pasterkę. Ta scena była bardzo wymowna, bo pokazywała wspólnotę ludzi, którzy przyszli, by przywitać nowonarodzone Dzieciątko Jezus. Modlitwa była niewątpliwie powtarzającym się motywem w czasie przedstawienia - modlitwa Maryi, aniołów, rodziny, Józef podążający z Maryją na Roraty, zachęty kapłana czy wreszcie wspomniana wcześniej Pasterka. Jedną ze scen, która szczególnie nastrajała świątecznie była ta przy stole wigilijnym - muzyka, modlitwa, dzielenie się opłatkiem, rozmowy i uśmiechy pokazywały, że oglądamy prawdziwie kochającą się rodzinę. Każdy z aktorów włożył w swoją rolę dużo serca i zaangażowania. Tata, jakże pogodny i serdeczny, znał marzenia swojej córeczki; troskliwa i dbająca o ciepło rodzinnego ogniska mama, wrażliwa i chętna do pomocy, kochająca siostrę Ola; skromna i pobożna ciocia Ela oraz pełna entuzjazmu i radości Zuzia o dobrym sercu. To właśnie scena pod sklepem z udziałem Zuzi i Matki Bożej mogła wielu szczególnie zapaść w pamięć, bo wiązała się z emocjami i umiejętnością ofiarowania komuś czegoś, co jest dla nas cenne. Aktorzy doskonale wcielili się w swoje role dodając każdej postaci coś ze swojego charakteru. Uczennica odtwarzająca postać Maryi potrafiła zagrać prawdziwe zatroskanie i zaufanie Panu Bogu, a opiekuńczy Józef był wsparciem

dla swojej żony. Pełen ewangelizacyjnego zapału kapłan, przejęte swoimi zabawkami dzieci, chłopcy skupieni na konsoli, pobożny pastuszek, smutna dziewczynka potrzebująca pomocy, uczeń, aniołki czuwające nad ludźmi i zachęcające do dobrego (podobnie jak kapłan), przekonująco zagrana sprzedawczyni i osoby odpowiedzialne za czuwanie nad dźwiękiem i nad rekwizytami (funkcje jakże ważne dla każdego przedstawienia), oni wszyscy postarali się, by jak najlepiej wyszedł efekt końcowy. Ukazali, że wśród nas żyje wielu dobrych ludzi, a ci bohaterowie, którzy byli zajęci tylko sobą, ostatecznie potrafili zauważyć potrzebującego człowieka. Cała historia zakończyła się pozytywnie.